NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Nr. 7 (1451) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK, 8 STYCZNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Stassen chce przelicytować reakcyjny program Trumana

N. JORK (PAP) — Republikański kandydat na prezydenta USA, Harold Stassen, w przemówieniu wygłoszonym w Klubie młodych republikanów nakreślił program polityki zagranicznej, jaki jego zdaniem partia republikańska winna wcielić w życie gdyby doszła do władzy.

Stassen uważa, iż program winien przewidywać zwołanie w roku 1950 konferencji Narodów Zjednoczonych, celem zrewidowania Karty Narodów Zjednoczonych, a zwłaszcza zniesienia zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

Przechodząc do planu Marshalla, Stassen wypowiedział się za oparciem go „na zdrowych podstawach handlowych". Domagał się on również utrzymania potęgi militarnej USA.

Przemówienie Stassena zawierało wiele akcentów antyradzieckich.

USA będą tłumaczyć się w ONZ za zatrzymanie złota Jugosławii

WASZYNGTON (PAP). Rząd jugosłowiański przekazał Departamentowi Stanu nową notę, protestującą przeciwko zatrzymaniu złota jugosłowiańskiego o wartości ok. 50 milionów dolarów. Złoto zostało dostarczone do Ameryki przed okupacją niemiecką w Jugosławii.

WASZYNGTON (PAP). Ambasador jugosłowiański w USA, Sava Kasanowic, oświadczył przedstawicielom prasy, iż w ubiegły piątek złożył na ręce podsekretarza stanu Lovetta notę protestacyjną swego rządu w sprawie zablokowania funduszów jugosłowiańskich w St. Zjednoczonych w wysokości 70 miln. dol., w tym 56 miln. dol. w złocie. Ambasador dodał, iż rząd jugosłowiański zwracał się już kilkakrotnie do ONZ, Trybunału Międzynarodowego i trybunałów amerykańskich o zwolnienie zatrzymanego przez St. Zjednoczone złota, jednakże, jak dotychczas, bezskutecznie.

Ambasador podkreślił, że podczas, gdy zatrzymuje się złoto, wywiezione ongiś z Jugosławii, by nie wpadło w ręce Hitlera, zwrócono już Austrii fundusze zrabowane przez Hitlera.

N. JORK (PAP). Sekretariat generalny ONZ podał do wiadomości, że rząd jugosłowiański wystąpił z żądaniem przedstawienia Radzie Społeczno-Ekonomicznej ONZ sprawy złota oraz funduszów walutowych, zamrożonych przez St. Zjednoczone. Sesja Rady Społeczno - Ekonomicznej rozpocznie się dnia 2 lutego br.

Przywódca spisku hitlerowskiego został aresztowany w Austrii

WIEDEŃ (PAP). W związku z wykryciem spisku hitlerowskiego władze austriackie dokonały dalszych aresztowań. Między innymi aresztowano przywódcę spisku Sturmbahnfuerera SA dr. Roesnera i wysokiego urzędnika rządu prowincjonalnego w Karyntii Hermana Folie.

WIEDEŃ (PAP). Składając oświadczenie na temat wykrycia w Styrii nielegalnej organizacji hitlerowskiej, która zasięgiem swym obejmowała całą Austrię, minister spraw wewnętrznych Hellmer twierdził, że rząd austriacki jest dostatecznie silny, by nie pozwolić na szkodliwą dla państwa działalność elementów przestępczych. Minister wyraził zdanie, że nie należy przeceniać ostatnich wydarzeń.

Prasa lewicowa zarzuca Hellmerowi, że usiłuje on zbagatelizować działalność organizacji hitlerowskich w Austrii. Mimo licznych aresztowań, daje się zauważyć dalszą aktywność tych organizacji. Przykładem działalności hitlerowskiej było rozlepienie w Grazu w ostatnich dniach przez niewykrytych sprawców plakatów antyradzieckich.

600 tysięcy zabitych i milion jeńców straciła armia Kuomintangu

Krupp przed sądem

Na ławie oskarżonych w Norymberdze siedzi pierwszy od lewej syn znanego magnata zbrojeniowego, Alfred Krupp. Obok niego inni przemysłowcy niemieccy

3-milionowa armia ludowa zdobywa władzę w Chinach

Walka demokracji chińskiej przeciw dyktatorskim rządom oligarchii z Czang-Kai-Szekiem na czele przyniosła zwycięstwo ludowi.

Armia Kuomintangu została rozbita, natomiast siły wojsk ludowych wzrosły tak dalece, iż stworzyły mocną podstawę dla rządu demokratycznego w Chinach.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Szan-Si, że na posiedzeniu Komitetu Centralnego chińskiej partii komunistycznej Mao-Tso-Tung wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji w Chinach.

Wojna rewolucyjna narodu chińskiego osiągnęła moment przełomowy — oświadczył Mao-Tso-Tung.—Chińska armia ludowa odparła natarcie wielomilionowej armii Kuomintangu i ostatnio przeszła do ofensywy.

Od 100 lat Chiny znajdują się pod panowaniem obcego imperializmu. Ostatnie zwycięstwa armii ludowej stwarzają początek nowej ery w dziejach Chin. Wydarzenia w Chinach mają wielkie znaczenie, gdyż rozgrywają się one w części świata, która liczy ponad miliard mieszkańców, znajdujących się pod jarzmem imperializmu.

Mao - Tse - Tung przypomniał, że Czang - Kai - Szek zerwał jednostronnie porozumienie zawarte między komunistami a Kuomintangiem w styczniu 1946 r. i rozpoczął awanturniczą wojnę. W ciągu 17 miesięcy walki, chińska armia ludowa rozbiła zarówno armie regularne jak i nie regularne wojska Kuomintangu w łącznej ilości 1.690 tys. ludzi. 600 tys. zostało zabitych i rannych na polu walki, a przeszło milion wzięto do niewoli.

Omawiając politykę chińskich władz ludowych, Mao-Tse-Tung oświadczył, że opierają się one na bezrolnych i małorolnych chłopach w sojuszu ze średnim rolnikiem. Celem tego sojuszu jest likwidacja systemu feudalnego w Chinach. W przeciwieństwie do Kuomintangu, chińskie władze ludowe roztoczyły opiekę nad drobnymi i średnimi przedsiębiorstwami przemysłowymi i handlowymi. Władze ludowe realizują trzy zasadnicze punkty swego programu: a) konfiskata wielkich posiadłości warstw feudalnych i przekazanie ich chłopom, b) konfiskata monopolów i przekazanie ich pod kontrolę nowego demokratycznego państwa, c) ochrona narodowego przemysłu i handlu.

Mao - Tse - Tung zaznaczył, że w Chinach kuomintangowskich rządzą obecnie 4 rodziny, które kontrolują przedsiębiorstwa i grunty, przedstawiające wartość przeszło 10 miliardów dolarów. Są to rodziny Czang-Kai - Szeka, Sun - Czi - Wen, Kun-Szian - Si i Czen - Fu - Za. Kapitał monopolistyczny zlał się w jedną całość z władzą państwową Kuomintangu, zależnemu całkowicie od kapitalistów zagranicznych.

Front demokratyczny — oświadczył Mao - Tse - Tung — znajduje się pod kierownictwem chińskiej partii komunistycznej, która liczy obecnie 2 miliony 700 tys. członków.

Mao - Tse - Tung zaznaczył, że Czang - Kai - Szek wywołał wojnę domową w Chinach, licząc przede wszystkim na pomoc amerykańską.

Strajki i bunty we Włoszech przeciw polityce rządu de Gasperi

W szeregu miast we Włoszech Południowych wybuchły strajki powszechne na znak protestu przeciw antyrobotniczej polityce rządu de Gasperi. Jednocześnie żołnierze włoscy zaczynają buntować się przeciw przetrzymywaniu ich w szeregach.

Na tle tej sytuacji odbywa się w Mediolanie kongres partii komunistycznej, będący świadectwem solidarności włoskiego świata pracy.

RZYM (PAP) — Izby Pracy w Bolonii, Peccarze, Rawennie i Forli proklamowały strajk powszechny na znak solidarności z bezrobotnymi i na znak protestu przeciwko miejscowym przemysłowcom, którzy nie wywiązali się z zobowiązań, przyjętych wobec przedstawicieli związków zawodowych.

RZYM (PAP) Na wczorajszej sesji Kongresu włoskiej partii komunistycznej w Mediolanie wygłosił przemówienie sekretarz generalny Konfederacji Pracy — Di Vittorio. Mówca zdatakował próby ograniczenia praw robotniczych w drodze ustawodawstwa antydemokratycznego, podkreślając, iż muszą się one skończyć niepowodzeniem. Masy robotnicze nigdy nie dadzą się pozbawić prawa do strajku. Mówca podkreślił, że włoska Konfederacja Pracy w całej pełni solidaryzuje się ze strajkiem pracowników bankowych i jeśli żądania ich nie zostaną uwzględnione, gotowa jest zwrócić się do robotników włoskich z wezwaniem o poparcie tego strajku.

Di Vittorio stwierdził, że bez Konfederacji Pracy lub wbrew niej nic konstruktywnego, nie można by we Włoszech zrealizować. Mówca podkreślił konieczność jedności w szeregach związków zawodowych, stwierdzając, iż robotnicy bez względu na swe przekonania polityczne mogą zawsze znaleźć wspólną platformę działania.

Di Vittorio poddał w dalszym ciągu swego przemówienia krytyce podpisane ostatnio przez rząd włoski porozumienie w sprawie pomocy doraźnej ze strony St. Zjednoczonych. Zaznaczył on m. in., iż dostawy węgla amerykańskiego dotknęły boleśnie tysiące robotników zatrudnionych we włoskich kopalniach węgla brunatnego.

Przemówienie Di Vittorio zostało przerwane przez przybycie na Kongres delegacji radzieckiej, której zgotowano spontaniczną owację. W skład delegacji radzieckiej wchodzą: prof. Paweł Judin i prof. Vagan Gregorian.

Pakistanowi trudno dogodzić

N. JORK (PAP) — Przedstawiciel Pakistanu zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie z prośbą, aby Rada Bezpieczeństwa nie rozpatrywała w dniu jutrzejszym skargi Hindustanu przeciwko Pakistanowi o udzielanie pomocy szczepom, które najechały Kaszmir. Przedstawiciel Pakistanu zaznaczył, że odroczenie debaty konieczne jest dla umożliwienia przygotowania odpowiedzi na skargę Hindustanu i przyjazdu ministra spraw zagranicznych Zafrulah Khana do Lake Success, celem przedstawienia stanowiska Pakistanu w Radzie bezpieczeństwa. Trygve Lie w odpowiedzi stwierdził, iż decyzje w tej sprawie może podjąć jedynie Rada Bezpieczeństwa.

Ameryka nie żałuje dolarów na wojnę domową w Grecji

Rząd St. Zjednoczonych zdecydował się na dalsze podsycanie wojny domowej w Grecji przez udzielenie reakcyjnemu rządowi w Atenach nowych kredytów na cele wojskowe. Jednocześnie rząd USA planuje wysłanie do Grecji artylerii górskiej i karabinów maszynowych.

Reżim ateński zwalnia z więzienia b. kolaboracjonistów w tym czasie, gdy demokratyczni uczestnicy walk z Niemcami są rozstrzeliwani. Sympatie ludu greckiego dla rządu Markosa wzrastają.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, rząd St. Zjednoczonych wyraził zgodę na udzielenie Grecji dalszej pomocy umożliwiającej wystawienie 100 nowych batalionów gwardii narodowej oraz zwiększenie armii regularnej o 12 tys. żołnierzy. Odpowiednie porozumienie podpisane zostało w dniu wczorajszym przez premiera Sofulisa i szefa misji amerykańskiej w Grecji, Griswolda.

Misja amerykańska rozpatruje możliwość dostarczenia armii rządowej artylerii górskiej i karabinów maszynowych oraz udzielenia dodatkowej pomocy finansowej w wysokości pół miliona dolarów na potrzeby armii greckiej.

Komunikat rządu greckiego stwierdza, iż Griswold zapewnił Sofulisa, że koszty związane ze zwiększeniem stanu liczebnego armii nie wpłyną na zmniejszenie rozmiarów przyznanej uprzednio Grecji pomocy.

MOSKWA (PAP). Z Aten donoszą, że sąd kasacyjny nakazał zwolnienie z więzienia 4 b. ministrów marionetkowego rządu, który urzędował w Atenach pod okupacją hitlerowską. W ten sposób sąd kasacyjny skasował zapadły w swoim czasie wyrok sądu specjalnego do spraw zbrodni wojennych.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że minister sprawiedliwości Ladas opracował tekst nowej ustawy o „lojalności" urzędników państwowych. Ustawa ta jest wzorowana na przepisach, stosowanych w St. Zjednoczonych.

RZYM (PAP). Z Aten donoszą, że grecka partia agrarna powzięła rezolucję, w której zgłasza akces do rządu gen. Markosa. W rezolucji podkreślono, że rząd Markosa jest pierwszym w dziejach Grecji rządem reprezentującym interesy chłopów.

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik Departamentu Stanu podał do wiadomości, że z funduszu dolarowego, przeznaczonego pierwotnie na odbudowę gospodarczą Grecji, rząd amerykański wycofa 15 milionów dolarów dla dozbrojenia armii greckiej. Rząd amerykański powziął tę decyzję w związku z niepowodzeniem wszystkich dotychczasowych planów wojennych rządu ateńskiego.

Państwowy Przemysł Mineralny podwyższa plan produkcji

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego rozpoczyna pracę w roku bieżącym pod znakiem ulepszeń organizacyjnych i technicznych, będących konsekwencją przeprowadzanych zmian w roku ubiegłym.

Utworzone zostały jednobranżowe zjednoczenia, których w chwili obecnej przemysł ten posiada 19. W tym: cementu — 1 zjednoczenie, szkła — 3, papy i izolacji — 1, kamienia — 1, ceramiki szlachetnej — 2, ceramiki technicznej — 1, ceramiki czerwonej — 6, wapienia — 3, oraz jedno zjednoczenie surowców mineralnych. Przeprowadzono również komasacje niektórych zakładów, tworząc z kilku drobniejszych duże, bardziej zdolne do pełnej produkcji obiekty. Równocześnie przeprowadzona została centralizacja księgowości.

W roku ub. przeważna część kredytów przyznanych przemysłowi mineralnemu, zużyta została na renowacje. W roku bież. z ogólnej sumy kredytów, kwotę 1.436.239.000 zł przeznaczono na inwestycje, zaś tylko 346.500.000 zł na renowacje. W roku 1947 załogi fabryczne uzupełniane były intensywnie fachowcami, co w znacznym stopniu przyczyniło się do podniesienia wydajności. Akcja ta prowadzona była przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych.

Na 31 grudnia 1947 r. w przemyśle mineralnym istniało 10 gimnazjów zawodowych, 4 licea, 8 szkół przemysłowych, 2 szkoły przysposobienia przemysłowego oraz prowadzonych było 8 kursów. Liczba uczniów we wszystkich zakładach nauczania wynosiła 1.200, liczba zaś uczestników kursów — 300 osób. Przemysł mineralny zatrudnia obecnie 54.000 pracowników fizycznych i umysłowych. W roku bieżącym szkolenie przeprowadzone będzie jeszcze intensywniej i projektowane jest utworzenie jeszcze dwóch gimnazjów, 1 liceum, 6 szkół przemysłowych, 3 szkół przysposobienia oraz 11 kursów. Zakłady te przyjmą jeszcze 2.000 uczniów, zaś kursy około 200 osób. Ponadto planuje się uruchomienie wydziału mineralnego przy Akademii Górniczej w Krakowie.

Plan na rok bieżący przewiduje poważną zwyżkę produkcji w poszczególnych działach przemysłu mineralnego.

Rekordzistki pracy

W Państwowych Zakładach przemysłu lniarskiego w Kochanowie (Nowa Sól) odbyło się premiowanie przodowniczek pracy. Na pierwsze miejsce wysunęły się Janina Wiśniewska, Maria Gąsior i Anna Bermaniec, które otrzymały złote odznaki przodowniczek pracy, legitymacje i premie pieniężne.

Mikołajczyk na żołdzie przemysłowców USA

NOWY JORK (PAP). Tygodnik „In Fact" powołując się na informacje agencji United Press podaje, że największa organizacja przemysłowców amerykańskich „National Association of Manufactures" pokrywa wszystkie wydatki Mikołajczyka, związane z jego podróżą po USA.

Na pomarańczach nie znać krwi

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera W. Brytania zakupiła w Hiszpanii 100 tys. ton pomarańcz. Układ podpisany wczoraj w Madrycie z polecenia ministerstwa aprowizacji przez brytyjską komisję zakupów przewiduje, że ilość nabytych pomarańcz może w przyszłości ulec zwiększeniu, jeśli pozwolą na to warunki eksportowe Hiszpanii.

„Prywatna inicjatywa" we Francji protestuje przeciw polityce rządu

PARYŻ (PAP) — 160 głosami przeciwko 109 Rada Republiki zatwierdziła opracowany przez ministra Mayera projekt ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej.

We wszystkich większych miastach Francji odbyły się w dniu wczorajszym czterogodzinne strajki właścicieli sklepów, protestujących przeciwko zwiększeniu podatków, przewidzianemu w nowym projekcie rządowym.

W Paryżu w godzinach wieczornych odbył się masowy wiec protestacyjny właścicieli sklepów i sprzedawców na welodromie. W wiecu tym wzięło również udział kilkuset lekarzy, adwokatów, architektów i przedstawicieli innych wolnych zawodów, którzy z tych samych powodów także przystąpili do strajku.

Przygotowania do Kongresu Związków Zawodowych w Polsce

Dnia 3 stycznia br. został powołany przez Komisję Centralną Zw. Zaw. Komitet Organizacyjny II-go (VIII) Kongresu Zw. Zawodowych w Polsce. W skład Komitetu weszli Gebert Bolesław — sekretarz KCZZ, Żukowski Wacław — wiceprzewodniczący KCZZ, Jędrzejewski Henryk — sekretarz KCZZ, Gajewski Piotr — skarbnik KCZZ, Marek Lucjan — członek Wydz. Wykonawczego KCZZ, Cieślikowska Stefania — członek KCZZ i inż. Ciecióra — sekretarz generalny Naczelnej Organizacji Technicznej.

Pierwszy zjazd odrodzonych związków zawodowych odbył się 20 listopada 1944 r. w Lublinie. Pierwszy Kongres — 18 — 21 listopada 1945 r. w Warszawie. II-gi Kongres, podobnie jak ubiegły, wybierze Komisję Centr. Zw. Zaw. i Komisję Rewizyjną. Kongres wniesie przypuszczalnie poprawki do statutu, przyjętego na pierwszym Kongresie odrodzonych związków zawodowych.

Przy powołanym Komitecie utworzy się Biuro Kongresowe, szereg komisji oraz sekcji.

Nowy etap odbudowy Wybrzeża

Wspólna sieć telefoniczna trzech miast

W dniu 6 bm. odbyło się w rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym w Gdyni, oficjalne otwarcie telefonicznej centrali automatycznej zespołu miast Gdańsk — Gdynia — Sopot.

W uroczystości wziął udział m. in. minister Poczt i Telegrafów — dr Putek.

Uroczystość zagaił dyrektor Poczt i Telegrafów w Gdańsku — mgr. Tomasik, podkreślając zasługi inżynierów, techników i pracowników w uruchomieniu centrali w terminie wcześniejszym niż przewidziano. Minister dr Putek stwierdził w swym przemówieniu, że pracownicy poczty polskiej na Wybrzeżu w roku 1939 w Gdańsku bronili polskości tej ziemi z karabinem w ręku, a dziś swą niestrudzoną pracą doprowadzili do skablowania i zautomatyzowania ruchu telefonicznego Gdańska z Gdynią. Minister podziękował najserdeczniej wszystkim pracownikom. Serdeczne gratulacje pracownikom złożyli następnie wojewoda inż. Zralek oraz przewodniczący zarządu okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Gdańsku.

Zaznaczyć należy, że zespoły miast Gdańsk — Gdynia — Sopot, dotąd nie były jeszcze nigdy połączone telefoniczną siecią automatyczną. Sieć ta posiada obecnie już 10.000 abonentów. Budowa kosztowała 6,5 miliona zł, właściwa zaś wartość wynosi 100 milionów złotych.

Po omówieniu problemów technicznej współpracy central automatycznych Gdańsk — Gdynia — Sopot, obecni zwiedzili urządzenia telekomunikacyjne.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 7 Warszawa, stycznia 1948. Rok 54

Proces Dolewskiego

O trwałości nowego ustroju, jaki po wojnie konsekwentnie w Polsce budujemy, zadecyduje rozumna polityka zagraniczna, wprowadzenie szeregu podstawowych reform, oraz oparta na planie gruntowna odbudowa i przebudowa naszego życia. Prawdę tę rozumie dzisiaj każdy obywatel.

To jednak nie wszystko.

Trwałość naszych dotychczasowych i przyszłych osiągnięć i zdobyczy, zależy także od bezwzględnej walki jaką wytoczymy naszym wrogom — wrogom Polski Ludowej.

Musimy pamiętać, że siły reakcji, które ciągle jeszcze posiadają oparcie w pewnych kołach naszego społeczeństwa, nie zaniedbają żadnego sposobu i żadnej drogi, by przywrócić dawny, tak dla nich wygodny i korzystny porządek rzeczy. Choć coraz mniej skutecznie, działają one ciągle i działać będą przez podziemne organizacje polityczne. Władze bezpieczeństwa z coraz większą precyzją rozbijają centralne i terenowe komórki tych organizacji. Seria wielkich i mniejszych procesów działaczy rozmaitych NSZ-ów, WiN-ów, WRN-ów i KPOPP-ów — oto widoczne skutki naszej walki z politycznym podziemiem. Ta część społeczeństwa, która początkowo wprowadzana była w błąd szkodliwą działalnością rozmaitych Mikołajczyków i która nie rozumiała w pierwszym okresie swojego własnego interesu, odżegnała się ostatecznie od podziemia i odmówiła mu swojego moralnego poparcia. Na tym odcinku walka jest w rezultacie prawie wygrana.

Jest jednak inna jeszcze dziedzina, w której wrogowie Polski Ludowej próbują zniszczyć, skompromitować i zdezorganizować dzieło, z tak wielkim wysiłkiem, trudem i poświęceniem budowane przez polski świat pracy. Dziedzina ta to nasze życie gospodarcze.

Wiemy w jakich warunkach wypadło nam przystąpić do pracy. Wiemy o zniszczeniach, które nie znajdują przykładów w historii. Wiemy również o skali reform, jakie przeprowadzić należało dla stworzenia podstaw nowego ustroju. Wiemy o nastrojach i przesądach, które trzeba było przełamać i rozładować i wiemy wreszcie o pozostałościach okupacyjnych, którym na imię demoralizacja i nawyk do naruszania praw i przepisów.

W tej oto sytuacji znajdują się jeszcze ludzie, mający odwagę w większym lub mniejszym stopniu uprawiać sabotaż gospodarczy, ośmielający się przez takie czy inne nadużycia okradać państwo i społeczeństwo. Niektórzy z nich zapewne, działali czy działają na własny rachunek, będąc osobiście pozbawieni poczucia prawa i zasad etyki. Nie zmienia to jednak faktu, że działają oni w interesie reakcji i ze szkodą dla Polski Ludowej. W bardzo wielu zresztą wypadkach, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość bezpośrednią łączność między ośrodkami reakcji a szkodnikami.

Uwagi powyższe nasunęły się nam w związku z rozpoczętym w poniedziałek w Warszawie procesem Dolewskiego i spółki — towarzystwa, które ma na swoim sumieniu milionowe nadużycia w przemyśle i handlu papierem. Jest to — po znanej „aferze cynowej" — drugi wielki proces, w którym stykamy się z oszustami i szkodnikami najwyższego kalibru.

Spotka ich surowa, ale ponad wszelką wątpliwość zasłużona kara, której wymiar określi sąd po zakończeniu przewodu. Kara ta będzie równocześnie ostrzeżeniem dla tych, którzy nie zrozumieli jeszcze, iż nadużycia godzące w interesy państwa i narodu nie będą w żadnym wypadku tolerowane.

Toczący się proces ma jednak również swoją wymowę polityczną. W akcie oskarżenia wskazany jest oczywisty i prosty związek kół reakcyjnych z głównymi oskarżonymi, a wyraża się on sumą trzech milionów złotych, przekazanych przez Dolewskiego Mikołajczykowi.

Wrogowie Polski Ludowej działają jak widać na wszystkich frontach, ale my również na wszystkich frontach prowadzić będziemy nieustępliwą walkę o trwałość naszego ustroju i naszych dotychczasowych zdobyczy.

Wyrok w procesie Dolewskiego będzie więc aktem samoobrony państwa ludowego, będzie świadectwem naszej woli zniszczenia wrogów wszędzie tam, gdzie się oni kryją.

Włoska lewica staje do walki o pokój, wolność i demokrację

Wywiad z Sekretarzem włoskiej partii socjalistycznej

Korzystając z pobytu w Polsce sekr. zagr. włoskiej partii socjalistycznej, tow. Julito Vecchietti, redakcja „Robotnika" zwróciła się do niego z prośbą o przedstawienie genezy i celów powstałego ostatnio we Włoszech Demokratycznego Frontu Ludowego.

Oficjalna nazwa frontu brzmi: „Front pokoju, wolności i demokracji",-zaczyna tow. Vecchietti. Powstał on w połowie grudnia 1947 r., kiedy to partia socjalistyczna, zaniepokojona rozwojem sytuacji we Włoszech, zwołała w Rzymie kongres przedstawicieli różnych partii i stowarzyszeń pod hasłem obrony demokracji. Na apel ten odpowiedziała partia komunistyczna, chrześcijańscy socjaliści, stronnictwo demokracji pracy, Krajowa Liga Spółdzielni, Stowarzyszenie partyzantów i b. kombatantów, kilka organizacji terenowych grupy Saragata, kilku działaczy zawodowych z chrześcijańskiej demokracji, oraz wbrew woli kierownictwa, większość robotników i chłopów z partii republikańskiej. Tak zorganizowany front stał się od razu potężną bronią ludu włoskiego.

W wyniku doświadczeń

Powstanie jego było wynikiem doświadczeń partii robotniczych z okresu, gdy wespół z chrześcijańską demokracją, wchodziły do koalicji rządowej. Reakcyjna postawa tych ostatnich uniemożliwiała wszelkie reformy. Obiecując w okresie przedwyborczym wspólne przeprowadzenie zasadniczych zmian strukturalnych i ustrojowych, chrześcijańska demokracja po wyborach stała się ośrodkiem, wokół którego zgrupowało się całe wstecznictwo.

Zerwanie przez de Gasperi'ego na skutek bezpośrednich i pośrednich nacisków mocarstw obcych, współpracy z partiami robotniczymi, sprawiło, że obecnie wszystkie partie prawicowe zgrupowały się wokół chrześcijańskiej demokracji. Nawet liberałowie, którym przewodzi znany filozof Benedetto Croce, zarzucili swój dotychczasowy, historyczny program, wyrażający konieczność rozdziału kościoła i państwa, i opowiedzieli się po stronie de Gasperi'ego.

Sytuacja wyjaśniona

Powstanie „Frontu pokoju, wolności i demokracji" niewątpliwie uprościło i wyjaśniło sytuację polityczną we Włoszech. Mobilizacja postępowych sił nie tylko zorganizowanych już politycznie, lecz i w dużej mierze bezpartyjnych, przeprowadza wyraźną linię podziału między obozem postępu i reakcji.

Poświęcając wiele uwagi przyciągnięciu do Frontu bezpartyjnych chłopów i robotników, zorganizowano od razu Kongres Rad Zakładowych, który zgłosił przystąpienie do Frontu, wysuwając żądanie nacjonalizacji niektórych działów przemysłu oraz uznania przez państwo prawnego charakteru rad zakładowych.

Również „Konstytuanta Ziemi" (Kongres Chłopów), w której wzięli udział małorolni chłopi, robotnicy rolni i komornicy, zgłosiła swoje przystąpienie do Frontu domagając się przeprowadzenia reformy rolnej, przez likwidację latyfundiów i wielkiej własności ziemskiej.

Kwestią nierozstrzygniętą pozostaje jeszcze problem czy partie zblokowane we Froncie, wystawią w czasie bliskich już wyborów wspólną listę, czy też pójdą do wyborów oddzielnie.

O stanowisku włoskiej partii socjalistycznej zdecyduje Kongres partyjny, który zbiera się 18 stycznia br. Wobec istnienia Frontu, każda decyzja, jaką Kongres poweźmie w tej sprawie, będzie miała raczej charakter techniczny, niż polityczny.

W wypadku zdobycia większości w kwietniowych wyborach do Parlamentu będzie utworzenie jednolitego rządu lewicy, którego program społeczny i gospodarczy pozwoli na utrwalenie fundamentów nowej republiki robotników i chłopów, a nie jak to jest dziś republiki klas burżuazyjnych, których bliskie stosunki i pokrewieństwo z faszyzmem, widać na każdym kroku.

Równie, jak w dziedzinie polityki wewnętrznej, jasna jest linia Frontu w polityce zagranicznej.

„Front pokoju, wolności i demokracji" przeciwstawia się każdej polityce, która grozi pokojowi i która dąży do podziału Europy na wrogie sobie bloki.

Jak stwierdził tow. Nenni, pragniemy przyjaźni z narodem amerykańskim, lecz przeciwstawiamy się reakcyjnym ośrodkom amerykańskim, chcącym interweniować w sprawy wewnętrzne krajów Europy zachodniej, a specjalnie Włoch.

W zasadzie doceniamy wartość amerykańskiej pomocy gospodarczej, lecz odrzucamy wszelkie warunki polityczne, które miałyby krępować niezależność naszego narodu i wolę ludu włoskiego w najbliższych wyborach.

Wierzymy, że w wyborach tych zwycięstwo przypadnie obozowi pokoju i postępu, którego synonimem jest „Front pokoju, wolności i demokracji".

Wywiad przeprowadził

RYSZARD WOJNA

Inwestycje w ZSRR

MOSKWA (PAP) — W obwodzie Namanganskim w Uzbekistanie budowany jest obecnie na skalistym gruncie górskim potężny rezerwuar wodny objętości 75 milionów mtr. sześc. Rezerwuar ten służyć ma do irygacji 10 tysięcy ha plantacji bawełny.

Szwedzki statek z węglem na minie

Szwedzki statek idący do Szczecina z ładunkiem około 800 ton węgla, zatonął wskutek wybuchu spowodowanego prawdopodobnie najechaniem na minę. Katastrofa wydarzyła się w sobotę, 3 bm. o godzinie 18.30 niedaleko Świnoujścia na trasie do Bornholmu. Wybuch był tak silny że statek poszedł na dno w przeciągu niespełna 10 minut. Znajdujący się w pobliżu polski statek „Toruń" pospieszył natychmiast z pomocą załodze tonącego statku i zdążył wyratować 10 osób, spośród 14 osób załogi. Czterej pozostali członkowie załogi zaginęli. Uratowanych przewieziono do portu w Szczecinie gdzie po opatrzeniu przez lekarza portowego, umieszczono ich w „Domu Marynarza".

Urząd Morski w Szczecinie prowadzi dochodzenie, celem dokładnego ustalenia przyczyn wypadku. W obecnym okresie burzliwej pogody na morzu, dużo jest wypadków zerwania się starych min z przytrzymujących je łańcuchów.

Kaci Polski nie ujdą sprawiedliwości

BERLIN (PAP) — W końcu stycznia władze brytyjskie wydać mają Polsce 87 niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy w czasie okupacji działali na terenie Polski.

Jednym z przestępców, który odpowie przed sądem polskim za rabunek i wywożenie z Polski zabytków kulturalnych, jest profesor niemiecki, Thoeringen. Spośród gestapowców wydani będą m. in. adiutant szefa policji w G. G. — Bartsch, odpowiedzialny za masową likwidację Żydów w Krakowie, wyższy oficer SS Hoecker, kat Gniezna oraz von Malotky, który upamiętnił się, jako oficer SD, swą krwawą działalnością w Tarnowie.

Ameryce grozi nowy strajk

N. JORK (PAP). Liczący 800 tys. członków, związek zawodowy pracowników przemysłu stalowego USA zapowiedział w swym oficjalnym organie „Steel Labour", iż w najbliższej przyszłości wysunie żądanie podwyżki płac pracowników przemysłu stalowego. Związek uzasadnił swe żądanie wzrastającymi stale kosztami utrzymania oraz olbrzymimi zyskami koncernów stalowych, które w ciągu ostatniego półrocza wzrosły o 60 procent.

Opinia światowa potępiła stracenie Zoroa i Nuno

Skazanie na śmierć pięciu antyfaszystów hiszpańskich z Augustynem Zoroa i Nuno Baosem na czele wywołało olbrzymią falę protestów na całym świecie.

W akcji protestacyjnej wzięły udział: Międzynarodowa Organizacja Prawnicza, Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Federacja Demokratyczna Kobiet, Światowy Związek Młodzieży Demokratycznej, Zrzeszenie Kobiet Hiszpańskich, Francuskie Związki Zawodowe, Zrzeszenie Węgierskie Związków Zawodowych, Włoskie Związki Zawodowe, Belgijski Komitet Parlamentarny „Przyjaciół Hiszpanii Republikańskiej", Unia Intelektualistów Hiszpańskich i in.

Nie bacząc na ogromne wzburzenie całej postępowej opinii publicznej, rząd frankistowski wykonał wyrok śmierci na Zoroa i Nuno.

Hiszpański rząd republikański ogłosił następujące oświadczenie: „Emigracyjny Republikański Rząd Hiszpanii protestuje przeciwko temu nowemu zamachowi na prawo uznawane przez wszystkie narody kulturalne. Protestuje wobec opinii świata, a w szczególności wobec narodów demokratycznych, których rządy, wbrew opinii publicznej podtrzymują reżim frankistowski. Apelujemy do wszystkich sił demokratycznych na świecie, by położyły kres stanowi rzeczy w Hiszpanii, hańbiącemu cywilizację zachodnią".

Prezydent Republiki Hiszpańskiej oświadczył: „Protestuję energicznie przeciwko mordowi sądowemu, dokonanemu na Zoroa i Nuno. Mimo, że upłynęło już 9 lat od chwili zaprzestania działań wojennych, reżim frankistowski w dalszym ciągu morduje przeciwników politycznych. Frankizm chce prześcignąć haniebny okres Ferdynanda VII..."

Hiszpańska Liga Obrony Praw Człowieka w swoim apelu do narodów świata pisze: „Wstrząśnięci nową zbrodnią, popełnioną przez Franco, stanowiącą dalszy ciąg niekończącej się listy jego morderstw, podnosimy głos protestu, nie tylko przeciwko tyranii frankistowskiej, lecz również przeciwko siłom międzynarodowym, których poparcie umożliwia utrzymanie się przy władzy dyktatora. Hiszpańska Liga Obrony Praw Człowieka apeluje do wszystkich sił republikańskich w Hiszpanii o podjęcie kroków dla obalenia Franco, ucznia Hitlera i Mussoliniego".

Debata w Kongresie USA nad planem Marshalla

Republikanie zapowiadają opozycję

WASZYNGTON (PAP). Wczoraj rozpoczęła się zwyczajna sesja Kongresu USA. Na porządku dziennym obrad Kongresu znajdują się głównie 2 sprawy: 1) zwalczanie inflacji w USA, 2) pomoc dla Europy zachodniej.

Posiedzenie wtorkowe poświęcone było wyłącznie sprawom formalnym. Zasadnicza dyskusja rozpocznie się dopiero w dniu dzisiejszym po orędziu Trumana, w którym poruszy on oba zagadnienia, znajdujące się na porządku obrad.

W kołach poinformowanych twierdzą, iż stanowisko rządu zarówno w sprawie walki z inflacją, jak też pomocy dla Europy spotka się z zasadniczą opozycją ze strony większości republikańskiej. Republikanie mają wystąpić przede wszystkim z wnioskiem o zredukowanie podatków o 5600 milionów dolarów, co zmniejszając dochody państwa, w dużej mierze utrudnić może realizację planu Marshalla. Republikanie podkreślają jednocześnie, że gdyby wyrazili nawet zgodę na zatwierdzenie planu Marshalla, to nie uczynią tego przed „skrupulatnym i szczegółowym" zbadaniem go. Świadczyło by to, iż debaty w Kongresie znacznie się przeciągną i że plan Marshalla nie będzie mógł być zatwierdzony w terminie żądanym przez prez. Trumana tj. najpóźniej 31 marca.

Truman miał wyrazić zgodę na to, by Kongres nie ustalał wysokości pomocy amerykańskiej dla Europy Zachodniej na okres czterech lat. Kongres miałby zatwierdzić jedynie pomoc na okres pierwszych 15 miesięcy. O dalszej pomocy dla Europy miałby zadecydować już następny Kongres.

Prowokatorzy wojny z Polską przed sądem w Norymberdze

Wczoraj rozpoczął się w Norymberdze proces 21 niemieckich zbrodniarzy wojennych. Stanowią oni ekipę najbliższych współpracowników Hitlera, Goeringa i Himmlera i są oni odpowiedzialni za napaść na Polskę w 1939 roku oraz za cierpienia narodu polskiego w latach okupacji.

BERLIN (PAP). Wczoraj rozpoczął się w Norymberdze przed amerykańskim trybunałem wojskowym proces przeciwko 21 czołowym dyplomatom hitlerowskim, członkom rządu, działaczom SS oraz wybitnym przedstawicielom niemieckiej finansjery i wielkiego przemysłu. Na ławie oskarżonych zasiadają między innymi: von Weizsaecker, sekretarz stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, Keppler doradca gospodarczy Hitlera, Bohle, kierownik organizacji zagranicznej NSDAP, Lammers, minister Rzeszy i szef kancelarii Rzeszy, Otto Meissner, szef kancelarii prezydenta Rzeszy, Darre, minister wyżywienia i rolnictwa, Dietrich, szef prasowy rządu Rzeszy, Puhl, wiceprezydent Banku Rzeszy, von Krosick, ostatni minister spraw zagranicznych Rzeszy, Puhl, wiceprezydent Banku Rzeszy, Koerner, zastępca Goeringa oraz Pleiger, przewodniczący państwowego zjednoczenia węglowego i członek Rady Zbrojeniowej.

Wszyscy podsądni oskarżeni są o przestępstwa przeciwko pokojowi, o zbrodnie wojenne i przestępstwa przeciwko ludzkości, polegające na tym, że brali udział w spisku przeciwko pokojowi, planowali, przygotowywali, rozpoczęli i prowadzili wojnę napastniczą.

NAPAD NA POLSKĘ

Przechodząc do omówienia okoliczności napadu na Polskę akt oskarżenia stwierdza: „Oskarżeni Weizsaecker, Woermann, Bohle, Keppler i Veesenmayer, opracowali polityczny, propagandowy i dyplomatyczny plan wojny przeciw Polsce z tym, ażeby zwalić odpowiedzialność za nią na Polskę. Inscenizowano incydenty graniczne, wymyślano rzekome akty terroru, stosowane przez Polskę wobec obywateli niemieckich i volksdeutschów oraz rozpowiadano szeroko o tych aktach terroru. Odrzucono wszystkie usiłowania Francji, W. Brytanii, USA i innych państw skłonienia Rzeszy niemieckiej do zachowania pokoju.

Prokurator generalny USA Taylor, przemawiając w pierwszy dniu procesu Weizsaeckera i towarzyszy, stwierdził, że bez ich pomocy Hitler i Goering nie byliby w stanie przygotować i poprowadzić wojny agresywnej, a Himmler nie mógłby wymordować 6 milionów ludzi.

Noworoczne spotkanie działaczy spółdzielczych

Do tradycji należy już uroczyste rozpoczynanie nowego roku. I „Społem", choć w trochę spóźnionym terminie lecz korzystając ze święta Trzech Króli urządziło w gronie zaproszonych działaczy spółdzielczych przywitanie Nowego Roku — który przecież dla całego ruchu spółdzielczego ma przynieść tak doniosłe zmiany.

Duża sala konferencyjna zapełniła się spółdzielcami — gospodarzami i licznie przybyłymi gośćmi. Zarząd „Społem" był w komplecie. Uroczyście przywitano przybyłego wicepremin. Drożniaka, wicemin. Grubeckiego, Sokołowskiego i Grosickiego, przedstawiciela Kom. Centr. Zw. Zaw. — Kuryłowicza i prezesa Zw. Samopomocy Chłopskiej Durę. Na czele gości ze Związku Rewizyjnego Spółdz. R.P. przybył prezes Pszczółkowski, Bank Gosp. Spółdz. reprezentował prezes Kuszewski, a SPB prezes inż. Piróg. Spółdzielczość warszawska była reprezentowana przez prezesa Federacji — Świerkosza, spółdzielnie wojskowe — przez płk. Wertheima, a ze Zw. Zaw. Prac. Spółdz. przybył prezes Michalski i sek. gen. Brzozowski.

W przemówieniu powitalnym prezes „Społem" J. Żerkowski zrobił jak gdyby „Bilans zamknięcia" i „Bilans otwarcia" Związku „Społem" w rozpoczynającym się nowym roku. Po nim, jako stary działacz na niwie spółdzielczej zabrał głos wicepremier Korzycki, a po nim przemawiali: prezesi: Pszczółkowski, Dura, Świerkosz, Michalski i Kuszewski.

Miłą niespodzianką dla gości była specjalnie urządzona „Społemowska szopka", która wniosła wiele humoru w tak właściwie jakby „rodzinną" uroczystość. Przez cały czas popisywała się doborowa orkiestra „Społem". (Z)

Wiadomości sportowe

Czechosłowacja - Polska 143:84

Czesi ustanowili dwa nowe rekordy

POZNAŃ — Drugi dzień międzypaństwowego meczu pływackiego Polska — Czechosłowacja minął dla naszej reprezentacji bez niespodzianek. Czesi natomiast, obok pięknego zwycięstwa w stosunku 143:84 pkt., zdołali ustalić dwa nowe rekordy krajowe. I tak doskonała pływaczka klasyczna Prasilova uzyskała w biegu na 100 m. czas 1:28,2 sek., tj. o 00,1 sek. lepszy od rekordu czeskiego. Drugi rekord ustanowiła reprezentacja kobieca w sztafecie 3 x 100 mtr. st. zmien. Czeszki uzyskały czas 4:19,2 min.

Z Polaków w drugim dniu zawodów doskonale popłynął Sołtysek, który w biegu na 200 mtr. klas. uzyskał nowy rekord życiowy w czasie 2:59,4 min. Również Wąs w sztafecie 3 x 100 mtr. przepłynął swój odcinek w czasie 1:16,2 min., co jest jego rekordem życiowym. Zażartą walkę stoczyli Polacy w biegu na 100 mtr. w stylu dowolnym, przy czym Marchlewski przez pierwsze 50 mtr. znajdował się na drugim miejscu. Jednak szalone tempo osłabiło go tak dalece, że musiał zadowolić się czwartym miejscem.

Wyniki techniczne drugiego dnia były następujące:

Konkurencje kobiece: 100 mtr. st. dow.: 1) Kubisova (Cz.) 1:18,8 min., 2) Becvarcyska (Cz) — 1:10,4 min., 3) Liszkówna (P) — 1:24,8 min.

100 mtr. st. klas.: 1) Prasilova (Cz) — 1,28,2 min. (rekord CSR), 2) Kozova (Cz) — 1:32,3, 3) Kaletowa (P) — 1:33,8.

Sztafeta 3 x 100 m. st. zmien.: 1) Czechosłowacja (Groskophova, Prasilova, Kubisova) — 4:19,1, 2) Polska (Niedzielówna, Bemówna, Kaletówna) — 4:35,2. Bemówna uzyskała w tym biegu najlepszy czas życiowy — 1:22.

Konkurencje męskie: 400 mtr. st. dow.: 1) Bartusek (Cz)—5,17, 2) Landkamer (Cz) — 5:23,9, 3) Kałuża (P) 5:40,5.

200 mtr. st. klas.: 1) Linhart (Cz)— 2:47,8, 2) Linhart V. (Cz) — 2:50,3, 3) Sołtysek (P) 2:59,4.

100 mtr. st. dow.: 1) Bubnik (Cz)— 1:02,6, 2) Marik (Cz) — 1:03,6, 3) Ramola (P) — 1:04,6, 4) Marchlewski (P) 1:05,6.

Skoki z trampoliny: 1) Kroma (Cz) — 130,26 pkt., 2) Klaptocz (P) 105,72 pkt., 3) Skorupka (P) 104,78 pkt.

Czesi wystawili tylko jednego zawodnika. W skokach dowolnych Czech wykonywał wspaniale najtrudniejsze skoki.

Sztafeta 3 x 100 m. st. zmien.: 1) Czechosłowacja (Kovart, Linhart J., Bubnik) — 3:30,3, 2) Polska (Wąs, Langer, Fudala) — 3:42,5.

W piłce wodnej Czechosłowacja pokonała Polskę 18:2 (9:1).

Przez cały czas gry wyraźną przewagę mieli goście, którzy przewyższali naszych zawodników szybkością, zgraniem, oraz wychodzeniem na pozycje. Najlepszymi z Czechów byli Nowotny oraz Cerny, którzy uzyskali po 7 bramek. Dalsze zdobyli Horomec i Kopourec — po 2.

Bramki dla Polski uzyskali: Kawa i Szczepański — po 1.

Sędziował poprawnie ob. Szabłowski z Warszawy.

W drugim dniu zawody oglądało ponad 1.500 widzów. Organizacja także i w drugim dniu pozostawiała wiele do życzenia.

CZECHOSŁOWACCY PŁYWACY JUTRO W WARSZAWIE

W czwartek, dnia 8 stycznia o godz. 18.30 Warszawski Okręgowy Związek pływacki organizuje międzynarodowe spotkanie CSR — Polska Środkowa. W programie następujące konkurencje: 100 i 200 m. st. dow., 100 m. st. klas. i 100 m. grzbiet. Sztafety w konkurencji pań i panów. Piłka wodna i skoki pokazowe.

Zawody odbędą się w Polskiej YMCA.

Zjednoczenie-Gedania 11:5

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Wczoraj rozegrano w Bydgoszczy oczekiwane z dużym zainteresowaniem towarzyskie spotkanie pięściarskie między drużynowym mistrzem Pomorza — „Zjednoczeniem" a drużynowym wicemistrzem Wybrzeża „Gedanią". W ramach spotkania doszło do kilku emocjonujących walk. Najładniejsze walki stoczyli Kruza z Zielińskim, Baranowski z Kudlacikiem i Chychla z Wiklińskim. Mecz, stojący na wysokim poziomie, zakończył się zasłużonym zwycięstwem pięściarzy „Zjednoczenia" w stosunku 11:5.

C.A.K.—Legia 6:2

Rozegrane w Krakowie międzynarodowe zawody zapaśnicze między C. A. K. (Praga)) a RKS „Legia" zakończyły się zwycięstwem Czechów 6:2.

„Wizja lokalna“ komunikacji miejskiej najlepiej -- Mokotów, najgorzej -- Praga

Na temat MZK pisało się już bardzo wiele. Charakter wypowiedzi był różny, choć podkreślano osiągnięcia komunikacji miejskiej. Wielokrotnie już poruszano takie zagadnienia jak: powolność wozów tramwajowych i niedostateczna długość sieci komunikacyjnej. Najbardziej może ważkim był i jest tak często wytaczany zarzut nieregularności kursów na poszczególnych liniach. Chcąc zdobyć się na obiektywną ocenę poświęciliśmy nieco czasu, obserwując skrupulatnie w trzech najruchliwszch punktach stolicy, wszystkie przechodzące kolejno tramwaje, autobusy, trolleybusy. Nasze punkty obserwacyjne to: Plac Unii, Praga przy zbiegu ul. Stalowej i Zamojskiego, róg Alei Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej. Oto wyniki:

Pomiędzy 9.50 a 10,20 to znaczy w przeciągu pół godziny przez nasz „punkt kontrolny“ przy Pl. Unii przeszło 25 pociągów tramwajowych, 12 autobusów i 7 trolleybusów. Łącznie 44 sztuki. Czyli co 40 sekund jeden pojazd MZK. Przez Plac Unii przebiega jedna linia trolleybusowa „A“ cztery linie tramwajowe (19, 10, 14 i 12) oraz trzy linie autobusowe „F“, „P“ i „O“.

Przyjrzyjmy się jak wygląda obsługa poszczególnych linii. Najczęściej odchodzą trolleybusy, przeciętnie co 4 — 5 minut jeden. Najgorzej obsługiwana jest linia autobusowa „F“ biegnąca na Sadybę. W przeciągu pół godziny jeden tylko „autobus“ (ciężarówka) odjechał w tym kierunku.

A pozostałe linie? Autobusów „O“ odeszło łącznie 7 z czego cztery w kierunku Dworca i trzy — Placu 3 Krzyży. 4 wozy odeszły na Saską Kępę. Odstępy czasu — na ogół regularne.

Tramwaje również dopisały. „19“ co 20 minut, „10“ przeciętnie co 12 m. Odjazdy „12“ w kierunku Mokotowa: 9.56, 10.01, 10.08, 10.11, 10.19. Do Placu Zbawiciela: 9.53, 9.59, 10.04, 10.10, 10.18. „14“ było nieco mniej, ale regularność kursów zadowalająca.

W sumie, komunikacja miejska na Placu Unii w dniu 5 bm. w godzinach rannych — na ogół bez zarzutu. Jedynie obsługa linii „F“ pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Fatalna pętla

Wnioski z obserwacji na Pradze, są mniej optymistyczne. Komunikacja wewnętrzna przedstawia się na ogół nieźle, natomiast połączenia z Warszawą lewobrzeżną zdecydowanie niewystarczające.

W przeciągu pół godziny z pętli przy ul. Zamojskiego odeszło 4 składy „25“. Pomimo, że nie była to przecież godzina największego nasilenia ruchu, na postoju zebrały się niezliczone tłumy pasażerów. Widząc panujący tłok łatwo jest zrozumieć przyczynę tak częstych na tej linii wypadków. Oprócz „25“ z pętli odchodzi również „23“ w kierunku Placu 3 Krzyży. W przeciągu pół godziny ani jeden skład nie odszedł w tym kierunku.

Teoretycznie można się z Pragi dostać do Warszawy jedną z licznych i przyznać trzeba regularnie obsługiwanych linii autobusowych („M“, „D“, „Z“). Praktycznie jednak jest to niemożliwe ponieważ żaden autobus nie zatrzymuje się tu na przystanku, mając już komplet wewnątrz wozu. W rezultacie pasażerowie znużeni długim czekaniem korzystać muszą z różnych przypadkowych okazji.

Wniosek: połączenie Pragi z Warszawą wciąż niedomaga. W pewnej mierze z winy MZK, które kosztem nawet uszczuplenia innych linii, winno zwiększyć ilość taborów na linii „23“ i „25“. (np. kosztem „12“).

Więcej uwagi na wywieszki

Przez skrzyżowanie ul. Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi, przechodzi wiele linii komunikacji miejskiej. Ruch odbywa się tu na ogół dość regularnie. Są jednak drobne uchybienia. W przeciągu pół godziny jedna tylko „17“ szła w kierunku Królewskiej. To jest bezwzględnie za mało.

Poważniejszy zarzut pod adresem MZK — to sprawa wywieszek. „17“ idąca do Pl. Teatralnego miała wywieszkę z napisem Plac Zbawiciela. Dezorientuje to pasażerów nie znających dostatecznie Warszawy. Podobne przeoczenia można było zaobserwować jeszcze dwukrotnie w przeciągu pół godziny: „16“ idąca do Pl. Zbawiciela z napisem „ul. Młynarskiej“ i „11“ z nieodwróconą wywieszką zdążająca na Wolę.

Tyle ile chodzi o obserwacje. Pomimo zastrzeżeń przyznać należy, iż komunikacja miejska w przeciągu ostatniego półrocza znacznie się poprawiła. To jest niezaprzeczalne. (wk)

Kursy Związków Zawodowych

Realizując uchwały plenarnego posiedzenia, Komisja Centr. Zw. Zaw. zorganizowała w Stolicy w dniach 7 — 13 bm. seminarium dla kierowników wydziałów organizacyjnych, zarządów głównych ZZ i OKZZ. Program kursów obejmuje m. in. zagadnienia ustrojowe i gospodarcze Polski, strukturę ruchu zawodowego, kompetencje i obowiązki rad zakładowych, gospodarkę finansową związków itd. Wykładowcami na kursach będą m. in.: wiceminister Pracy i Opieki Społecznej Giebartowski, dyr. dep. Pracy Altman, b. minister Matuszewski oraz kierownicy wydziałów KCZZ Marek i Kofman.

Płaszcze i obuwie dla dziatwy warszawskiej

Krawcy warszawscy zgrupowani w Cechu Krawieckim przeznaczyli 3 miliony złotych na koszty związane z uszyciem 3000 płaszczy dla najbiedniejszych dzieci stolicy.

Wręczenie płaszczy oraz 1500 par obuwia odbędzie się 15 bm w sali „Roma“. Obuwie i materiał na płaszcze — o czym pisaliśmy — ofiarował dziatwie warszawskiej Śląsk.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): środa g. 18 „Pan inspektor przyszedł“. Czwartek g. 18 „Cyd“. Piątek g. 18 „Cyd“. Sobota g. 13 „Wilki i owce“, g. 18 „Cyd“. Niedziela g. 14 „Pan inspektor przyszedł“, g. 18 „Cyd“.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „żabusia“.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „świerszcz za kominem“.

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Rewizor“. W niedziele i święta dodatkowe przedstawienie o godz. 15.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 15 i 19 „żołnierz i bohater“.

TEATR „JASKÓŁKA“ (Marszałkowska 69): godz. 19 „Roxy“.

TEATR „COMOEDIA“ (ul. Szwedzka 2) godz. 15 „Nie igra się z miłością — g. 19 „Madame Butterfly“.

TEATR „PLACÓWKA“ (ul. Królewska 18): godz. 18,15 „Burza“.

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12,30 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta“.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): g. 19 „Duby smalone“ z Mirą Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

WOYTOWICZ W FILHARMONII

W najbliższy piątek, 9 bm. o godz. 19 Filharmonia Warszawska daje koncert pod dyr. Z. Latoszewskiego, z występem znakomitego pianisty B. Woytowicza.

W programie koncertu usłyszymy: „Ifigenię w Eulidzie“—Glucka „Epitaphium“ — Szeligowskiego, koncert G-dur — Mozarta, „Popołudnie Fauna — Debussy'ego i „Ucznia czarnoksiężnika“ — Ducasa.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii (gmach „Romy“) w godz. 10—13 i 15—17.

Solowe partie odśpiewa M. Szalińska. Kolędę „W olbrzymim mieście“ T. Czyżewskiego do muzyki Wiechowicza recytować będzie T. Marek.

Koncert kolęd powtórzony będzie dwukrotnie: w niedzielę 11 bm. o godz. 10 dla żołnierzy garnizonu warszawskiego i o godz. 12 dla Związków Zawodowych.

KINA

„GALANTO“ (Chmielna 33): „Myszy i ludzie“.
„PALLADIUM“ (Złota 7/9): „Jasne łany“.
„POLONIA“ (Marszałkowska 55): „Jasne łany“.
„STYLOWY“ (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez“.
„SYRENA“ (Inżynierska 2): „W imię życia“.
„TĘCZA“ (Suzina 4): „Noc grudniowa“. Pocz. seansów o g. 13.
„AKTUALNOŚCI“ (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Program nr 6. Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

RADIO

CZWARTEK, 8 STYCZNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadom. por.; 6,20 Muzyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka; 8,35 Koncert orkiestry dętej; 10,40 Aud. Ministerstwa Oświaty; 12,03 Wiadomości południ.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju“; 12,30 Muzyka ludowa; 13,15 Przegląd kulturalny Pomorza; 16,00 Dziennik południowy; 16,20 „Tu mówi wybrzeże; 16,35 Aud. dla dzieci; 16,55 Studium spółdzielcze przy SGH; 17,00 Muzyka dla wszystkich; 18,00 RUL; 19,00 Z zagadnień świata pracy; 19,10 Audycja dla wojska; 19,40 Melodie świata; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 „Klasy i walka klas“; 21,00 Muzyka o zmierzchu; 21,45 Muz. dwufortepianowa; 22,05 Muzyka taneczna; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka dawna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dziennik popołudniowy; 16,35 Muzyka z płyt; 16,45 Encyklopedia radiowa; 16,55 „Kompozytor Tygodnia“ Józef Haydn; 17,45 Sonata D-dur nr 1; 18,00 Debussy — tekst Maeterlincka Pelleau i Melisanda — opera w 5 aktach; 20,00 Dziennik wieczorny; 21,25 Muzyka rozrywkowa; 22,00 RUL.

Towarzyszu prenumeruj „ROBOTNIKA“

Gwiazdka w „Romie“ dla 2.000 dzieci

W sali „Roma“ odbyła się wczoraj uroczystość gwiazdkowa dla przeszło 2.000 dzieci pracowników miejskich.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz miejskich z prezesem SRN ob. St. Sankowskim, wiceprezesem W. Grodzickim, prezydentem St. Tołwińskim i wiceprezydentem T. Szarkiem na czele.

W imieniu Związku Zawodowego Pracowników Miejskich, naczelnik T. Czarnomski wyraził podziękowanie władzom miejskim za troskliwą opiekę i ojcowskie serce dla wszystkich dzieci Warszawy, zwłaszcza pracowników samorządu stołecznego.

Ośmioletni Michaś Wołoczko i siedmioletnia Elżunia Górska przyrzekali w imieniu wszystkich dzieci, iż będą się pilnie uczyły, aby później mogły pracować i odbudowywać Warszawę.

Prezydent St. Tołwiński w swym przemówieniu stwierdził, że dotychczas trzeba było przywrócić Warszawie oblicze stolicy Państwa, powstającego na nowo do życia po strasznych doświadczeniach wojennych. Teraz cały wysiłek Stolicy będzie skierowany na stworzenie dobrych warunków dla jej mieszkańców, a w pierwszym rzędzie nastąpi wielki wysiłek w kierunku budowania nowych domów mieszkalnych dla szerokich warstw mieszkańców Warszawy. Dużo uwagi i dużo troski Stolica poświęca dzieciom.

Część artystyczną wypełniły recytacje Henryka Ładosza oraz tradycyjne Jasełka. Wszystkie dzieci zostały obdarowane książeczkami, a część odzieżą.

Przeciętnie 50 urodzin dziennie notowano w grudniu w stolicy

1.481 urodzin zgłoszono w warszawskim Urzędzie Stanu Cywilnego w grudniu 1947.

W tym samym czasie wystawiono 1.406 świadectw zgonu. W liczbie tej mieszczą się 842 świadectwa śmierci, które zostały wydane na podstawie postanowień sądu i dotyczą osób zaginionych w czasie Powstania. Nadwyżka więc przyrostu naturalnego wyraża się cyfrą 928. W rzeczywistości jest ona jednak niewątpliwie wyższa. Wiele bowiem rodzin zwłaszcza robotniczych, rzemieślniczych czy kupieckich, zapomina o obowiązku meldowania narodzonych, aczkolwiek przepisy nakazują dokonać tego najpóźniej w ciągu 14 dni od chwili przyjścia dziecka na świat.

Natomiast urzędnicy państwowi i samorządowi wykazują tu wyjątkową sumienność. Niewątpliwie łączy się to z faktem, że państwo i samorząd płaci na dziecko oraz przyznaje karty zaopatrzenia. W budżecie zaś urzędniczym nawet suma 200 zł miesięcznie odgrywa już pewną rolę.

Za dużo osób korzysta z ulg w komunikacji miejskiej

Projektowane zmiany w dotychczasowym systemie biletów miesięcznych pracowniczych, wydawanych przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne, spowodowały opublikowanie pewnych cyfr.

MZK twierdzą, że cyfra 100 tys. osób, korzystających z miesięcznych biletów pracowniczych jest stanowczo za duża i to m. in. jest powodem pewnych trudności finansowych przedsiębiorstwa.

Tymczasem Rada Warszawska Związków Zawodowych podaje, iż instytucje uprawnione do korzystania z ulg w komunikacji miejskiej wystawiają listy obejmujące w ogólnej liczbie 26 tysięcy osób, którym przysługują ulgi.

W związku z tym Komisja Komunikacji St. R. N. wysuwa wniosek aby odtąd instytucje uprawnione do korzystania z ulg w komunikacji miejskiej wypełniały listę pracowników na 2-ch blankietach i przedkładały ją do akceptacji Związkom Zawodowym. Zarówno Komisja Komunikacji St. R. N. jak i Warszawska Rada Związków Zawodowych stoją jednak na stanowisku, że ulgi mogą przysługiwać tylko pracownikom zarabiającym poniżej 12.000 zł.

Kto ma ponosić koszty utrzymania orkiestry reprezentacyjnej MZK?

Przy omawianiu budżetu MZK na rok 1948 wypłynęła m. in. sprawa orkiestry reprezentacyjnej MZK, której utrzymanie kosztuje rocznie przeszło 4 miln. zł. 30 bowiem członków orkiestry jest całkowicie zwolnionych od pracy, grywa zaś względnie rzadko.

Ponieważ jest to orkiestra „reprezentacyjna“, występująca częściej na imprezach miejskich niż na uroczystościach MZK, radny tow. Rosiecki referując budżet MZK na Komisji Finansowo-Gospodarczej St. R. N. postawił wniosek, aby zespół był utrzymywany z budżetu Resortu Kultury i Sztuki Z. M.

Natomiast Komisja Komunikacji St. R N. uważa, że orkiestra MZK powinna składać się z pracowników tego przedsiębiorstwa, korzystających tylko z pewnych ulg w pracy, a nie zawodowych muzyków.

W nowej siedzibie

W końcu bieżącego tygodnia, biura Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego — Zjednoczenie Warszawskie przenoszą się do nowej siedziby, mieszczącej się w gmachu dawnego pałacu Branickich przy ul. Nowy Świat Nr 18/20. Budynek zniszczony w 90% został odremontowany w rekordowym tempie, bo zaledwie w niecałe 3 miesiące, przez PPB Oddział 10.

Ogólny koszt budowy wyniósł 57 milionów zł. Cały obiekt zawierać będzie 80 pomieszczeń biurowych.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 17 grudnia 1947 r. L. dz. 014/6292/AN-3/246/47 na zasadzie art. art. 2 (1), 3 (2) pkt. 1 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) udzielił ob. Dziedzicowi Witoldowi Józefowi Stanisławowi, zamieszkałemu w Warszawie, przy ul. Koszykowej Nr. 35 m. 26, urodzonemu dnia 21 lutego 1921 r. w Krakowie, synowi Józefa Mateusza i Heleny Marii z domu Szydłowskiej, zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Dziedzic na nazwisko Chybiński.

Poszukujemy lokali biurowych gotowych lub w stanie wykończania w obszarze zamkniętym ulicami: Marszałkowska, Al. Sikorskiego, Nowym Światem i Królewską.
Wiadomości kierować:
Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego „VARIMEX“
Warszawa, Kredytowa 4.

Zakłady Kauczukowe „Piastów“ w Piastowie k/Warszawy
zatrudnią natychmiast:
księgowych, pomoc buchalteryjną, maszynistkę
Podania wraz z życiorysem składać w Wydziale Personalnym Zakładów.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg na roboty instalacyjne:

a) wodociągowo-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania i gazowe,
b) elektryczne

w budynku mieszkalnym w Warszawie przy ul. Kozietulskiego 1.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 11.00 dn. 16 stycznia 1948 roku w Kancelarii Głównej Dyrekcji P. M. S. Warszawa, ul. Leszno 1, pokój nr 4.

Szczegółowe informacje oraz kosztorysy ofertowe można otrzymać w Biurze Technicznym Dyrekcji PMS, Warszawa, ul. Leszno 1, pokój nr 412 za opłatą ad. pkt. a) w sumie zł 500 (pięćset), zaś ad. pkt. b) w sumie zł 300 (trzysta). 77

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracji RKU Grodzisk Mazowiecki, dowód osobisty. Wolniewicz Jan. 68

POSZUKUJĘ Turkiewicza z Małopolski Stefan Turkiewicz Obrowiec, gm. Moniatesa pow. Hrubieszów. 38

W PARTII

ZEBRANIA

PPS-owcy — RADNI ST. R. N.

W dn. 7 bm. o godz. 15 w gabinecie przew. St. R. N. tow. Sankowskiego, odbędzie się plenarne zebranie klubu PPS radnych St. R. N.

KOMUNIKAT WK PPS

Dnia 7.I 1948 roku (środa) o godz. 10 w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się odprawa sekretarzy powiatowych woj. warszawskiego.

Sekretarze przywiozą ze sobą sprawozdania na piśmie za miesiąc ubiegły.

DZIELNICA WOLA

Dzielnica PPS Wola zawiadamia wszystkich członków Komitetu Dzielnicy, że w dniu 7 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy (ul. Ogrodowa 39/41), odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

PRAGA CENTRALNA POSIEDZENIE PLENUM KOMITETU

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna zawiadamia, że w czwartek dn. 8 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu wraz z przewodniczącymi i sekretarzami kół fabrycznych i terenowych.

DZIELNICA MOKOTÓW STRAŻ OGNIOWA

W dn. 8 bm. o godz. 8.30 w lokalu Straży Ogniowej (ul. Polna 1), odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Kleszczyckiego.

KOŁO PRELEGENTÓW PRAGA CENTRALNA

Zarząd Koła Prelegentów Dzielnicy PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei zawiadamia, że dnia 7 stycznia 1948 r. o godz. 18, odbędzie się w lokalu Dzielnicy zebranie Koła Prelegentów.

PPS, PPR — BOS GARAŻE

W dn. 7 bm. o godz. 15,00 odbędzie się w lokalu WDO (Chocimska 35) zebranie członków kół PPS i PPR przy garażach BOS.

SASKA KĘPA

W dniu 9 bm. (piątek o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Saska Kępa przy ul. Francuskiej nr 7, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich tow. tow. i sympatyków.

PRAGA CENTRALNA ZEBRANIE KOŁA TERENOWEGO Nr VI

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna wzywa do stawienia się w lokalu Dzielnicy Szwedzka 2/4, w dniu 9 stycznia br. o godz. 18, wszystkich towarzyszy, zamieszkałych przy ulicach: Wołomińska, Łomżyńska, Łochowska, Siedlecka, Radzymińska, (strona parzysta od Folwarcznej do wału), Kawęczyńska (od Folwarcznej do Wojnickiej, strona nieparzysta — od Wojnickiej do wału — obie strony), Grajewska, Objazdowa, Jadowska, Zacharlasza, Otwocka, Łomna, Wojnicka (strona parzysta).

INFORMACJE:

BIBLIOTEKA DZIELNICY PRAGA CENTRALNA

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei zawiadamia, że w lokalu Dzielnicy została otwarta biblioteka.

Biblioteka czynna jest w poniedziałki, środy i soboty w godz. 17 — 19.

Kronika kulturalna

KORYTARZ PODZIEMNY W KOSZALINIE

W Koszalinie w okolicach zamku, odkryte zostało wejście do starych podziemnych korytarzy. U wejścia znajdują się ostre, łukowate sklepienia gotyckie. Ze względu na niebezpieczeństwo zaminowania terenu, przejście zostało zabezpieczone do czasu przeprowadzenia badań przez minerów.

RENE CLAIR O FILMIE AMERYKAŃSKIM

Znakomity francuski reżyser filmowy Rene Clair w czasie krótkiego pobytu w Nowym Jorku w wywiadzie prasowym poddał ostrej krytyce produkcję filmową Hollywoodu. Przyczyną niskiego poziomu przeciętnego filmu amerykańskiego jest, według twórcy „Ludzi za mgłą“, materialna zależność amerykańskiej produkcji filmowej od złego gustu przeciętnego Amerykanina, przy całkowitym pominięciu wymogów artystycznych warstw inteligenckich i postępowych. Przy pomocy wyłącznie dolarów — mówił znakomity reżyser — nie można stworzyć dobrego filmu. Najlepsze filmy radzieckie, francuskie, angielskie i włoskie, które święcą ostatnio triumf na międzynarodowych festiwalach filmowych zostały nakręcone w okresie wielkich trudności gospodarczych, przy wielkich brakach technicznych, których nie znają wcale producenci amerykańscy. Zdaniem Claira nie zmieni wcale tej sytuacji dążność amerykańskich wytwórców filmowych do ściągnięcia do Hollywood najlepszych aktorów i reżyserów, gdyż nie uwolni to filmu amerykańskiego od niewoli dolara.

JAK PRACUJĄ ZAKŁADY PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO

W Polsce obecnie mamy 3 fabryki fortepianów i pianin w Legnicy, Brzegu i Lubinie Legnickim oraz warsztaty i składy w Rawiczu, Kłodzku i Wrocławiu. Ośrodki te, w 70 proc. zdewastowane, odbudowano w ciągu 1947 r. z kredytów inwestycyjnych, maszyny zaś skompletowano. Wobec braku fachowców szkoli się również robotników, by móc w 1948 r. przystąpić już do planowej produkcji.

Państwowe Zakłady Fonograficzne w Warszawie—„Odeon“, wyprodukowały do listopada 1947 r. około 100 tys. płyt. W planie na rok 1948 przewiduje się produkcję około 400 tys. sztuk, z czego 150.000 pokryło by zapotrzebowanie krajowe, a resztę przeznacza się na eksport do Ameryki i Palestyny. Zamierza się też wykończyć budowę studia nagrań, co pozwoliłoby fabryce tej stać się obiektem całkowicie samowystarczalnym. Surowiec sprowadza się częściowo ze Szwecji ,częściowo zaś produkcję pokrywa łom płytowy.

Został już uruchomiony salon sprzedaży instrumentów muzycznych w Katowicach. Realizuje się budowę salonu wystawowego i sprzedaży w Warszawie. Projektowane jest też otwarcie podobnych salonów w Łodzi, Krakowie i Poznaniu.

„KOŃ TROJAŃSKI“

„Koń Trojański“ — brzmi tytuł nowego czasopisma, wydawanego przez dominikana R. L. Bruckbergera w Paryżu. Pismo to, do którego zgłosiło akces kilku wybitnych pisarzy francuskich, poświęcone będzie zagadnieniom literackim.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA SZTUKĘ

Ogłoszony przez Komitet dla Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR i Zw. Pisarzy Radzieckich konkurs na utwór dramatyczny został rozstrzygnięty. Na konkurs nadesłano ze wszystkich republik radzieckich 2230 sztuk teatralnych.

Pierwszą nagrodę w wysokości 50 tys. rubli przyznano G. Beriozce za sztukę pt. „Męstwo“, dwie drugie nagrody po 35 tys. rubli otrzymali A. Pierwiencew za sztukę „Południowy węzeł“ i A. Surow za sztukę „Miarka za miarkę“. Dwie trzecie nagrody po 25 tys. rb. otrzymali O. Bergholc i G. Makagonienko za utwór „U nas na ziemi“ i F. Krowczenko za „Upalne lato“.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza“
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza“ Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet“, Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza“ w Polsce. Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala, ul. Deszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Głob“, ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.
B—43522 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza“ — „Robotnik“ nr 1

SPORT

Siatkarze i koszykarze SKS pokonali zdecydowanie „Pomorzanina"

W dniu wczorajszym gościł w Warszawie „Pomorzanin", który rozegrał spotkania w piłce ręcznej z warszawskim SKS-em. Goście ulegli gospodarzom we wszystkich konkurencjach spotkania zarówno żeńskich jak i męskich.

Wyniki techniczne:

Piłka siatkowa pań SKS — „Pomorzanin" 2:1 (15:5, 14:16 i 15:10).

Piłka siatkowa panów „SKS — „Pomorzanin" 2:0 (15:11, 15:12).

Piłka koszykowa pań, SKS — „Pomorzanin" — 25:8 (15:8).

Zawody te były sprawdzianem wartości SKS-u przed ogólnopolskimi mistrzostwami klubów spółdzielczych, które się odbędą w Warszawie w dniach 9 — 11 styczeń.

II turniej piłki ręcznej sportowych klubów spółdzielczych

W dniach 9, 10, 11 stycznia w sali YMCA w Warszawie odbędzie się staraniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych i Sportowego Klubu Spółdzielczego w Warszawie, II turniej piłki ręcznej sportowych klubów spółdzielczych o nagrodę przechodnią prezesa tow. Jana Żerkowskiego.

Do zawodów zgłosiły się zespoły z 11 miast. W piłce siatkowej męskiej walczyć będą drużyny wszystkich zgłoszonych zespołów. W piłce koszykowej męskiej drużyny: Krakowa, Krosna, Łodzi, Radomia, Olsztyna, Wrocławia i Warszawy. W piłce siatkowej żeńskiej drużyny: Krakowa, Grudziądza, Łodzi, Olsztyna, Torunia, Wrocławia i Warszawy. W piłce koszykowej żeńskiej, drużyny: Krakowa, Olsztyna, Wrocławia i Warszawy.

Nagrody, bronić będzie zeszłoroczny zwycięzca — OM TUR (Łódź). Nagroda według regulaminu, przechodzi na własność po trzykrotnym kolejnym, lub pięciokrotnym niekolejnym zdobyciu.

Czy OM TUR zdobędzie ją po raz drugi? Trudno przewidzieć, wobec tylu groźnych przeciwników z Wrocławiem, Krakowem i Warszawą na czele, a ponadto niewiadomą stanowi Olsztyn, który może sprawić wielką niespodziankę.

Rozwój żeglarstwa polskiego

Yacht-Kluby w Szczecinie otrzymały pałac

Na terenie województwa Szczecińskiego istnieją trzy kluby yachtowe mające swe siedziby w Szczecinie. Najstarszy Yacht - Klub Polski, zrzeszający ponad 200 członków, przejmuje obecnie od władz radzieckich piękny i obszerny pałac yachtowy w Gołęcinie, w którym dawniej mieścił się niemiecki związek żeglarski. Yacht - Klub posiada trzy pełnomorskie jednostki, które odbyły kilka długodystansowych rejsów, przebywając ogółem 2000 mil morskich. Drugim klubem jest Klub Żeglugowy Młodzieży WF i PW „Zryw", który jest federacją klubów żeglarskich organizacji młodzieżowych. Liczy 270 członków, ma tabor śródlądowy i 8 jednostek.

Trzecim z kolei jest Yacht - Klub „Gryw" o charakterze bardziej popularnym, zrzeszający 80 członków. Ma on swoją siedzibę również w Gołęcinie w odremontowanym przez siebie lokalu. Posiada jeden yacht pełnomorski, dwa yachty przybrzeżne i drobną flotyllę śródlądową.

Sukcesy łyżwiarzy radzieckich w dorocznym czwórmeczu miast

Na stadionie łyżwiarskim „Dynamo" w Moskwie rozpoczął się doroczny czwórmecz łyżwiarski z udziałem miast Moskwy, Leningradu, Swierdłowska i Gorkij.

W wyniku silnej konkurencji, już pierwszy dzień zawodów, w których startuje elita łyżwiarzy i łyżwiarek Związku Radzieckiego, przyniósł szereg doskonałych wyników, będących w większości najlepszymi osiągnięciami łyżwiarzy radzieckich w bieżącym sezonie zimowym.

Dotychczas najlepszy wynik osiągnął Kudriawcew, wygrywając bieg na 500 m. w czasie 43,3 sek. Bieg na 3000 m. przyniósł zwycięstwo mistrzowi ZSSR Anikanowi w doskonałym czasie 5,08 min.

Obie konkurencje kobiece (500 i 1500 m.) przyniosły zdecydowane zwycięstwo Issakowej. W biegu na 500 m. Issakowa uzyskała czas 49,3 sek. na 1500 m. — 2:42,2.

Po pierwszym dniu czwórmeczu Moskwa prowadzi 22 punktami, drugą pozycję zajmuje Leningrad, trzecią Swierdłowsk, czwartą Gorkij.

WYNIKI ŁYŻWIARZY NORWESKICH

Mistrzostwa łyżwiarskie Norwegii w jeździe szybkiej przyniosły szereg dobrych wyników konkurencji męskiej. Tytuły mistrzowskie na długich dystansach przypadły w udziale Mathisenowi, który wygrał bieg na 5000 m. i 10000 m. Czas Mathisena na 5 klm. — 8,45 m., na 10 km.—17,51 m.

W kilku zdaniach

Skoczkowie norwescy jadą na Olimpiadę. Jako reprezentantów do konkurencji skoków otwartych na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz, Norweski Związek Narciarski wyznaczył następujących zawodników: Ansbjoern Rund, George Thrane, Peter Hugsted i Thorleif Schelderup.

Walny Zjazd Okręgu Warszawskiego Z. R. S. S. odbędzie się w niedzielę, 11 stycznia o godz. 10.30 w pierwszym terminie i o godz. 11.00 w drugim terminie w lokalu Zarządu Okręgu Warszawa, Al. Stalina 34 — 2, I piętro. W zjeździe obowiązani są wziąć udział wszyscy delegaci wybrani na Konferencjach przedzjazdowych Oddziałów Warszawa (Miasto), Warszawa (Powiat) i Płock oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu OMTUR, Wojewódzkiego Zarządu ZWM jak też klubów RKS Marymont, Skra, Sarmata, Rywal, Sierakowianka, Świt, Płomień (Błonie), Elektryczność i Warszawski Klub Wioślarek.

Na szlaku wielkiego przełomu

Wspomnienie o gen. broni Świerczewskim

Nysa Łużycka, to lewy dopływ Odry. Na odcinku nas interesującym szerokość jej wynosi 25 — 40 m, o dnie zmiennym, piaszczysto-kamienistym. Głębokość od 1—2,5 m. Istnienie brodów prawdopodobne. Dostęp do rzeki jest różny, miejscami szeroką doliną bezpośrednio ze skarpy leśnej. Na całym prawie odcinku armii, las graniczy z rzeką po obu jej stronach. Miejscowości, liczniejsze na południu, pobudowane w kamieniu, doskonale nadają się do obrony. Po drugiej stronie rzeki jest dróg więcej, szczególnie w części południowej.

Decyzja gen. Świerczewskiego

Dowódca II Armii gen. Świerczewski postanawia: Taranem złożonym z trzech dywizji piechoty i korpusu pancernego, sforsować Nysę na lewym skrzydle odcinka, złamać obronę nieprzyjaciela i współdziałając z formacjami Armii Radzieckiej iść na Drezno. Dwu pozostałym dywizjom dano zadania drugorzędne.

Dywizje podeszły ku swoim rejonom około 10 kwietnia.

Rozpoczęło się rozpoznawanie odcinków przez dowódców i kolejne luzowanie jednostek radzieckich.

Dowódca Armii był wszędzie.

Czuwał nad działalnością saperów, którzy brodzili w rzece, badając jej dno, prąd i brzegi, zbierając wszelkie potrzebne dane do szybkiego przeprawienia ludzi i sprzętu.

Oddziały piesze ćwiczyły nieustannie. Zgrać się z saperami, z czołgami, wpadać w gorące jeszcze leje wyrwane granatami własnej artylerii trafić w gęstym lesie i w ciemną noc na ściśle oznaczone miejsce i godzinę, siać śmierć w szeregach wroga w marszu i w biegu — oto, czego uczył żołnierza dowódca.

Artylerzyści nie mniejszą mieli pracę. Stanowiska ogniowe, punkty obserwacyjne, sieć łączności, zaopatrzenie wiecznie głodnych luf w amunicję to nielada zadanie. Wstrzeliwanie setek baterii, choćby po jednym dziale na baterię, wymaga planowej pracy, jeśli nie chcemy zdradzić ilości i stanowisk nagromadzonych dział. Gen. Świerczewski czuwał nad wszystkim.

Saperzy zajęli całe zaplecze. Drogi wymagają naprawy, mosty wzmocnienia. Materiały na ciężkie mosty dostarczono na przedni skraj naszych pozycji. Materiały na mosty lżejsze, pływaki, tratwy, kładki — wszystko znalazło się na swoim miejscu w porę i w tajemnicy przed nieprzyjacielem. Chemicy badali pilnie kierunki wiatrów i przygotowywali substancje dymotwórcze, celem zawieszenia w momencie przeprawy zasłony dymowej na rzece.

Łączność pajęczyną swojej sieci drutowej omotała wszystkie jednostki od kompanii do sztabu armii włącznie.

Czołgi zapadły w lasach, wkopane, zamaskowane, groźne nawet w bezruchu. Olbrzymie to skupisko ludzi i sprzętu objęła pod swoje opiekuńcze skrzydła dywizja artylerii przeciwlotniczej.

Jutro — o 6.20

15 kwietnia armię gen. Świerczewskiego odwiedził Naczelny Dowódca W. P. Marsz. Żymierski oraz gen. dyw. Spychalski. Jeszcze ostatnie narady, ostatnie decyzje i — w ciemną noc z 15 na 16 kwietnia dowództwa jednostek otrzymały z armii ostatnie rozkazy — przeprowadzić bojowe rozpoznanie, zdobyć przyczółki i co najważniejsze jutro, tj. 16 kwietnia forsować rzekę!

Przygotowanie artyleryjskie — 145 minut. Początek o godz. 6.20!..

Zaczęło się punktualnie

228 dział na kilometr frontu ma nam wyłamać drogę w umocnieniach niemieckich. Artyleria wroga odezwała się. Pluje żelazem po przednim skraju i po leśnej skarpie, ale nie długo. Ciężkie nasze kalibry zaczynają „czystkę". Milkną kolejno działa i całe baterie wroga. „Pranie" artyleryjskie idzie dalej, z różnym natężeniem, ale bez przerwy...

Dla młodego żołnierza II Armii był to chrzest bojowy....

Razem z żołnierzami...

„Żeby poznać człowieka trzeba z nim przeżyć jedną bitwę". Tam, w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa, wyjdą z każdego istotne cechy człowieka, żołnierza i dowódcy. Tam człowiek staje przed bliźnim, z prawdziwymi zaletami i wadami. Tam każdy z nas poznał gen. Świerczewskiego i poznawszy ukochał tak, jak tylko żołnierz może kochać swego dowódcę. Codziennie widzieliśmy wśród dziur, lejów i okopów „Willysa", gen. Świerczewskiego.

Dowódca nasz odwiedził wszystkich swoich chłopców na 4-kilometrowym odcinku potężnej „pięści" uderzeniowej, która miała porazić wroga i otworzyć nam drogę na Zachód.

Był razem z żołnierzami, na pierwszej linii, od pierwszej chwili, gdy na rozkaz jego przebyli Nysę i rozpoczęli bój z Niemcami na niemieckiej ziemi.

M. K.

Paweł Owerło

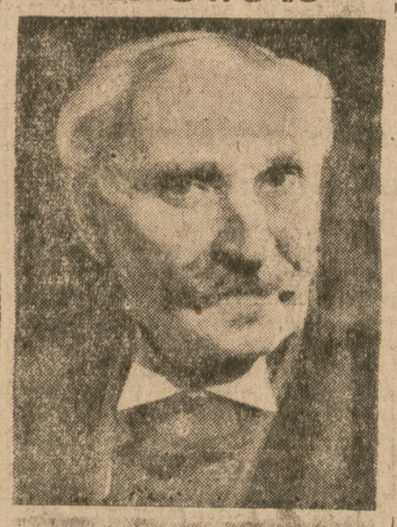

występujący w sztuce „Zabusia" na scenie Teatru Rozmaitości w Warszawie, obchodzi 65-lecie pracy scenicznej

Mira Zimińska

występuje obecnie na scenie YMCA w „Dubach Smalonych"

Problem pracy w Anglii

JEDNĄ z największych trosk powojennej Anglii jest brak siły roboczej. Rząd Labour Party prowadzi, jak wiadomo, energiczną kampanię, mającą na celu zwerbowanie do pracy w przemyśle, a zwłaszcza do specjalnie upośledzonych pod względem stanu zatrudnienia jego gałęzi, jak największej ilości robotników. Taki był właśnie cel „ustawy o kontroli pracy", która niedawno weszła w życie.

Minister Pracy ogłosił przed świętami dotychczasowe wyniki kampanii. W ciągu jednego miesiąca (października) stan zatrudnienia w W. Brytanii wzrósł o 95.000 ludzi, z czego imponująca liczba 75.000 przypada na „upośledzone" gałęzie przemysłu.

Ministerstwo Pracy z naciskiem podkreśla, że wyniki te osiągnięte zostały dzięki poczuciu odpowiedzialności społeczeństwa i pełnego zrozumienia potrzeb gospodarki angielskiej. Tylko w dziesięciu wypadkach skorzystano z uprawnień przysługujących rządowi na mocy „ustawy o kontroli pracy".

803 lata w sumie

Pięć francuskich małżeństw z Pikardii osiągnęło razem ładny wiek. Dwie pary obchodzą gody platynowe, jedna — brylantowe, a pozostałe dwie — złote

Groch o ścianę

Zabłocona historia

W czasie wiatru halnego, Zakopane przekształca się z pięknego ośrodka sportów zimowych w rodzaj centrum wychowania wodnego. Ulice zamieniają się w rwące potoki, którymi zamiast wody przelewa się... no, wiemy przecież, że w Zakopanem zasadniczą trakcją jest trakcja konna.

Tak też było niedawno. Odwilż przebiegała programowo. Nikt się temu nie dziwił, bo ludzie się przyzwyczaili. Był jednak jeden mały zgrzyt w harmonii między tubylcami a bogami pogody.

Mianowicie „demokratki"...

Skąd się wzięły w Zakopanem — nie wiem. Czytałem wprawdzie cały szereg wspaniałych postanowień i decyzji, że „Chevrolety" są samochodami służbowymi i dla prywatnych przejażdżek wykorzystywane być nie mogą, no ale te trzy, które kursowały po Zakopanem, przyjechały z Warszawy widocznie za indultem, a ich zawartość była arcysłużbowa.

Okazały się bardzo potrzebne. Jakże by to wyglądało, żeby koryfeusze demokracji nurzali się w błocie wraz z pospólstwem. Ileż wygodniej na miękkich poduszkach limuzyn. Samochód sobie pędzi i tylko błoto pryska...

Właśnie o to chodzi. Opryskany zostałem szpinakowatą zawiesiną czterokrotnie. Że ja, to jeszcze głupstwo. Obtarłem twarz, oczyściłem spodnie i poszedłem spokojnie dalej, ale warto było posłuchać co mówili inni... Ho, ho...

Wiemy wszyscy, że „Chevrolety" są wozami szybkimi. Po cóż jednak wykorzystywać pełną siłę motoru na pryncypalnych ulicach, powodując fontanny błota do wysokości pierwszego piętra?...

A najciekawsze, że pryskają tylko „demokratki". Inne samochody jeżdżą wolno i uważnie. Ich kierowcy chodzą widocznie czasem piechotą...

A może to właśnie na „demokratki" zwracamy szczególną uwagę... Mam wrażenie, że nawet na takie drobiazgi warto zwracać uwagę w naszej przewrażliwionej rzeczywistości...

Uporczywie się bronię przed nasuwającym mi się na myśl starym, pięknym powiedzeniem mądrego Ben Akiby.

„...wszystko już było..."

STRĄCZEK

DR KAZIMIERZ LIBERA (III)

POD ZNAKIEM RODŁA

(Wspomnienie o Polakach w Niemczech)

W trzecim odcinku (por. poprzednie) autor omawia działalność polskiej emigracji w Niemczech w okresie międzywojennym.

W szaleńczych polskich głowach rodziły się radosne plany. Nareszcie nadchodzi oczekiwana chwila. Trzeba jednak wracać godnie, zabrać owoc krwawicy wielu lat, pokazać, że się czasu nie zmarnowało i nie było przysłowiowym synem marnotrawnym. Co gorętsi spakowali się byle jak i ruszyli w drogę — do swoich. Rozważniejsi przygotowywali się statecznie; należało przecież powrót setek tysięcy ludzi jakoś zorganizować i ująć w rozumne karby. Stowarzyszenia wzięły się energicznie do pracy przygotowawczej, powstały specjalne biura reemigracyjne. Później Traktat Wersalski dał wszystkim możność optowania na rzecz Polski, a w wyniku opcji — pewność wyjazdu. Powołanie do życia konsulatów polskich zdawało się być pierwszym krokiem do Ojczyzny. Długie szeregi optantów oczekiwały swojej kolejki.

Nagle stało się coś nieoczekiwanego i niezrozumiałego: przedstawiciele rządu polskiego zaczęli namawiać, by ze składaniem opcji jeszcze poczekać. Zdumienie ogarnęło ludzi. Czekać? Po co? Dlaczego?

Tłumaczono im, że w Polsce jeszcze jest sytuacja trudna, bo kraj zniszczony, że warunki ekonomiczne radzą cierpliwowo czekać, że wobec istnienia w kraju dużej ilości Niemców, musi Polska zachować atut polityczny. Nie mówiono im tylko, że brak w Polsce ziemi dla chłopa, że przemysł uzależniony jest od obcego kapitału i na małe szanse szybkiego rozwoju, że rząd nie ma zamiaru podjąć szerszych reform społecznych i, że zbyt jest zaabsorbowany swą polityką wschodnią, by obciążać się problemem Polaków z Zachodu. Ludzie wciąż nie rozumieli. Mówiono im więc, że z opcjami śpieszyć się nie trzeba, że nawet po upływie terminu zakreślonego przez Traktat Wersalski, konsulaty polskie przyjmować będą nadal opcje tajne.

Dziad swoje, baba swoje. Tłumaczenia nie pomagały. Zgłoszenia napływały masowo i niewielki tylko odsetek decydował się czekać, jak zalecano. Tymczasem minął termin opcyjny, zbliżał się czas przewidziany traktatem do opuszczenia Niemiec. O papiery zezwalające na wjazd do Polski było ciągle trudno. Zaledwie 200.000 osób w ciągu przeszło 3 lat uzyskało możność wyjazdu do kraju, a blisko 300.000 czekało nadal. Trzysta tysięcy zdecydowanych wyjechać zaraz i za wszelką cenę.

Organizowano zjazdy, uchwalano rezolucje o niezłomnej woli powrotu, słano posłów do Warszawy do rządu i do Sejmu, przedkładano, wyjaśniano, proszono — na próżno.

Przyszedł wreszcie moment krytyczny — koniec 1922 roku. Nie chciano dłużej pozostawać w Niemczech, a do kraju nadal nie było można wracać. Wówczas Francja, która odczuwała dotkliwy brak rąk do pracy, zaofiarowała gościnę. Blisko 250.000 ludzi, przede wszystkim z Westfalii, znalazło się we Francji północnej. Tu zorganizowali się Polacy na nowo w oczekiwaniu na lepsze chwile, zwarli dawnym zwyczajem w gromady, spolszczyli gruntownie wiele osiedli francuskich, żyjąc ciągle nadzieją przyszłego powrotu do Polski.

*

W Niemczech zostało ich około półtora miliona. Milion dwieście tysięcy na Opolszczyźnie, Pograniczu i Mazurach, około trzystu tysięcy — za Odrą. Pierwsi to autochtoni, drudzy — wychodźcy.

Mimo gorzkich rozczarowań, ci „niepotrzebni" nie załamali się, nie stracili ufności i wiary, nie przyjęli biernej postawy w oczekiwaniu na nieuchronne, zdawałoby się, wchłonięcie przez masę niemiecką. Przeciwnie, od pierwszej chwili postanowili nadal walczyć o swą polskość i zachować ją, mimo pozornego niepodobieństwa takiego zamierzenia. Odżyły zdekompletowane organizacje, wyszkoliły się zespoły, powstawały szkoły i kursy dla dorosłych, powstały nowe zespoły redakcyjne i nowa polska prasa. Nie była to jakaś ubożuchna prasa emigracyjna — symbol ginącego świata. Przeciwnie, była to prasa żywotna i aż zdumiewająca swą tężyzną i żarliwością. Taka, jakimi byli ludzie, którzy ją tworzyli i czytali. Było zresztą co czytać: 6 pism codziennych, 3 wychodzące co drugi dzień, kilka tygodników, 5 miesięczników i wielka ilość wydawnictw okolicznościowych. W dniu 1 stycznia 1923 roku powstała centralna organizacja pn. „Związek Polaków w Niemczech". Reprezentowała ona całość wychodźstwa oraz harmonizowała działalność poszczególnych organizacji i związków, sama rozwijając niespożytą i owocną działalność.

Jak wielkie było bogactwo życia społecznego i narodowego Polaków w Niemczech, świadczy dobitnie kilka liczb z terenu samego Berlina. Poza centralnymi instytucjami Związku Polaków i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, bezpośrednio przed wybuchem ostatniej wojny istniały w Berlinie: Centralny Dom Polski, wspaniały gmach Bursy Akademickiej, 3 banki spółdzielcze i niemniej niż 82 organizacje i stowarzyszenia spółdzielcze, śpiewacze, wychowawczo-oświatowe, sportowe, kobiece i młodzieżowe. Należy przy tym pamiętać, że w Berlinie stale mieszkało jedynie niewiele ponad 10.000 Polaków.

*

Osiągnięcie takich rezultatów nie było łatwe. Mimo, że po pierwszej wojnie konstytucja weimarska przyznała Polakom prawo do zachowania swej narodowości, mimo, że formalnie byli już grupą mniejszościową, w praktyce niewiele zmieniło się od czasów Bismarcka. Już w 1923 roku jeden z ambasadorów niemieckich oświadczył, że żadnych mniejszości w Rzeszy Niemieckiej nie ma. Tymczasem statystyka oficjalna wykazała w dwa lata później jeszcze, ponad 800.000 Polaków. Trzeba było znaleźć jakieś środki zaradcze. Niewyczerpana inwencja niemiecka znalazła sposoby skuteczne. Trochę znanych „naukowych" podziałów na Polaków, Kaszubów, Mazurów, Ślązaków, dwujęzycznych, dużo gróźb i jeszcze więcej zwykłych fałszerstw sprawiło, że urzędowa ilość Polaków, według statystyk państwowych, spadła w ciągu kilku lat do... 20.000 osób.

Równolegle do urzędowej akcji statystycznej szła „akcja" w terenie, doprowadzona wkrótce do form udoskonalonych. Dochodziły nas słabe echa ciągłych napaści bojówek hitlerowskich na lokale polskie, masakrowania co czynniejszych Polaków, rozbijania polskich zebrań i lekcji szkolnych. Wszystko to były odruchy „zagniewanego ludu". Oficjalnie istniały przyjazne stosunki, których rezultatem było... wstydliwe milczenie u nas w kraju, a w Niemczech narastająca fala prześladowań i zdziczałych wybryków.

Mimo wszystko Polacy w Niemczech trwali nieugięcie. Gdy oficjalnie w całej Rzeszy było ich 20.000, Sejmik przedkongresowy w 1938 roku w samej tylko Westfalii zgromadził przeszło 3.000 delegatów, a Kongres w Berlinie dał świadectwo tężyzny i siły polskiej. W miarę jak malały liczby statystyk urzędowych, wzmagała się aktywność organizacji i stowarzyszeń. Prześladowania wywoływały zwykły u Polaków skutek: hartowały ducha i potęgowały wolę walki i przetrwania.

Bujne życie narodowe polskiej mniejszości przerwał brutalnie wybuch wojny. Wraz z napaścią na Polskę, niemczyzna postanowiła zdławić polskość w granicach Rzeszy. Kilkuset działaczy zamordowanych, tysiące ich w obozach koncentracyjnych i więzieniach, popalone biblioteki i archiwa, zagarnięty majątek — to plon wściekłego ataku na znienawidzoną i tępioną, a ciągle jednak żywą, mniejszość polską.

(Dok. nastąpi)